

Marian Al. Żurowski

Problem rozeznania oceniającego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 28/3-4, 3-15

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN AL. ŻUROWSKI

PROBLEM ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO

Już od średniowiecza jest rzeczą pewną, że uważano jako niezbędny wymóg do ważnego zawarcia małżeństwa używanie rozumu. Nie wszyscy jednak autorzy ten problem dogłębnie rozumieli jak świadczą o tym ich pisma. Św. Tomasz z Akwinu mówi o wymogu używania rozumu. Wielu jednak jego komentatorów uważało, że wystarczy istnienie u nupturientów minimalnej znajomości przedmiotu zgody małżeńskiej. Mimo to byli autorzy, którzy za św. Tomaszem bardziej dogłębnie problem rozumieli. Do tych ostatnich należy zaliczyć Mikołaja de Tudeschis, Marcina de Alspilcueta, Benedykta XIV, Gasparri'ego i Wernz'a. Pierwszy z nich tzn. Mikołaj de Tudeschis, twierdził że kandydaci do małżeństwa powinni rozpoznać wartość związku małżeńskiego: „quod potuerint discernere vires matrimonii”¹ ażeby mieli wystarczające rozeznanie pozwalające na wyrażenie zgody na nierozzerwalny w przyszłości związek małżeński: „quod quis habeat perfectum sensum ad consentiendum indissolubiliter in futurum matrimonium”².

Benedykt XIV w liście Apostolskim *Magnae Nobis* z 26 VI 1798 wymaga także ażeby zainteresowani rozumieli moc i naturę związku małżeńskiego³. Wreszcie Gasparri i Wernz wymagają oceny przedmiotu zgody małżeńskiej tzn. takiego rozeznania oceniającego które wynika z natury związku małżeńskiego, i traktują to jako faktyczny wymóg ważności⁴.

Wartość stwierdzeń św. Tomasza polega na zwróceniu uwagi na dwa bardzo charakterystyczne fakty. Nie wystarczy tylko samo bierne poznanie faktu, ale zauważa on różnicę między osobą

¹ Panormitanus, *Comm. in IV lib. Decretalium t. II cap. 9.*: „quod potuerint discernere vires matrimonii”.

² B. Zubert, *Wiedza konieczna o heteroseksualności i trwałości małżeństwa w nauce prawa kanonicznego i jurysprudencji 1517—1917* Lublin 1985, s. 45.

³ SRR c. Rogers, 22.2.1965, *Ius canonicum* (JC) 12. 1972 nr 2/3 s. 316.

⁴ P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio, vol. II*, Paris 1891 p. 7 n. 777; Fr. Wernz, *Ius Decretalium t. IV*, Prati 1911, p. 53 n. 41.

która myśli aktualnymi konkretami a myśleniem człowieka bardziej dojrzałego, który potrafi myśleć abstrakcyjnie, który potrafi przewidywać i decydować się na coś, co będzie go obowiązywało w przyszłości. Stąd nie wystarczy używanie rozumu w sensie biernego poznania⁵.

Wprawdzie św. Tomasz używa tego określenia w odniesieniu do narzeczeństwa, jednak sam fakt zauważenia różnicy w sposobie rozumowania dla dziecka i człowieka dojrzałego, jest bardzo domiosły. Wymóg ten, rozeznania oceniającego potwiera dzisiaj wiedza psychiatryczna i psychologiczna, która wykazuje, że bierne poznanie samego tylko faktu tzn. czym małżeństwo jest, nie zawiera w sobie poznania własnego zobowiązania się i oceny swojej zdolności do jego wypełnienia w przyszłości.

1. Rozeznanie oceniające zdolnością krytyczną

W dzisiejszej jurysprudencji coraz częściej zjawiają się stwierdzenia, że musi to być zdolność krytyczna: *facultas critica*, która rozeznanie oceniające potrafi doprowadzić do praktycznej decyzji⁶. Człowiek bowiem normalny powinien działać przy harmonijnym współdziałaniu swoich zdolności intelektualnych i woli-tywnych oraz w taki sposób wartościować krytycznie treść poznania by wybór był rozważny: *electio ponderata*, a także powinien zdawać sobie sprawę, co sam z siebie może dać⁷. Zakłócenie natomiast wewnętrznej oceny tak wpływa na zdolność krytycznej oceny, że niejednokrotnie uniemożliwia konkretnej osobie zainteresowanej przystąpienie do świadomego, dobrowolnego i umotywowanego zdeterminowania przedmiotu decyzji⁸.

Należy sobie zatem zdać sprawę, że czymś innym jest bierne poznanie ukierunkowane na percepcję prawdziwego stanu rzeczy, np. rozróżnienie prawdy od fałszu, niż zdolność krytycznej oceny. Dokonuje się ona przez abstrakcyjne rozumowanie zmierzające do decyzji praktycznej, ale dotyczące własnej przyszłości. Jest to więc zdolność podjęcia umotywowanej decyzji dotyczącej przyszłości⁹.

⁵ S. Thomas, in IV Sent. dist. XXIV q. 2, a. 2; ad-2um: „Maior autem discretio requiritur ad providendum in futurum quam ad consentiendum in unum praesentem actum; et ideo ante potest homo peccare mortaliter, quam possit se obligare ad aliquid „futurum”.

⁶ SRR. c. O. Bejan, 23.7.1969 nr 4. Revue de Droit Canonique (RDC) 22. 1972, 72”, „...Facultas critica qua rite ac sponte in praxi deduci possit cognitio rei perficiendae”.

⁷ SRR c. M. Pinto, 26.6.1969, n. 28, Monitor Ecclesiasticus (ME) 95, 1970, 453.

⁸ SRR. c. M. Rogers 22.2.65, JC 12, 1972, nr 2/3 p. 316

⁹ SRR.c.c. Fagiolo, 15.3.1968, nr 4, Dir Eccle. 69, 1968, 265; „...ut huiusmodi discretio adesse noscatur, distinguere oportet in homine

Idąc po linii rozumowania św. Tomasza współczesna jurysprudence przyjmuje, że decyzja musi być bardziej dojrzała ilekroć chodzi o zobowiązanie się na przyszłość niż podjęcie decyzji w sprawie aktualnego przedmiotu¹⁰. O wolnym wyborze wymaganym do zawarcia małżeństwa można mówić tylko wówczas gdy mamy do czynienia z rozważną decyzją opartą o taki właśnie sąd praktyczny. Według Lefebvre'a jurysprudence rotalna określa tę zdolność krytycznej oceny jako zdolność osądzania i rozumowania, czyli zestawiania rozmaitych ocen oraz tworzenia na tej podstawie nowego konkretnego sądu¹¹. Brak natomiast tego rozeznania oceniającego uniemożliwia wartościowanie przedmiotów i czynników motywujących konkretną decyzję¹². Zatem rozmaite racje za i przeciw, jedne akceptowane inne odrzucane, powinny być tym uzasadnieniem dlaczego konkretna osoba decyduje się na wyjście za tego a nie innego partnera.

Chociaż motywy nie stanowią samej zgody małżeńskiej — jednak zgoda podjęta bez żadnych motywów, co gorzej wbrew własnym racjom które skłaniają daną osobę do decyzji przeciwnej, musi budzić podejrzenie o braku właściwej oceny lub nawet w wypadku skrajnym braku zdolności do niej. A zatem elementy wymagane do rozważnej, czyli umotywowanej decyzji pośrednio świadczą o zdolności danego człowieka do samodzielnego abstrakcyjnego myślenia, które według zdolności danego podmiotu są w stanie doprowadzić go do decyzji odpowiedzialnej i poczytalnej podjętej przez niego samego. Zaburzenia bowiem spowodowane schorzeniami psychicznymi mogą często powodować zakłócenia, ale nawet często przerwanie związku przyczynowego koniecznego do wystarczającej oceny konkretnie przedmiotu zgody małżeńskiej, bez której nie można podjąć ważnej decyzji¹³. Celowo używa się tutaj określenia „schorzenia psychiczne”, ażeby objąć tym terminem nie tylko choroby psychiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również i psychozy a także anomalie psychoseksualne. Kryteria bowiem rozróżnienia poszczególnych rodzajów schorzeń są rozmaite w zależności o jaki system medyczny w skali światowej chodzi. Dlatego bezpieczniej w omówieniu prawnym użyć pojęcia szerszego w swej treści.

Nikt nie wątpi, że elementy konkretnego rozumowania płyną z

facultatem cognoscitivam et criticam. Prior in apprehensione simpliciter veri sistit, qua fit abstractio rei universalis ex particulari. Altera est vis iudicandi et ratiocinandi: vis nempe aliquid affirmandi vel negandi de aliqua re et iudicia componendi ut inde novum iudicium deducatur...”

¹⁰ SRR. c. Fafiolo, 15, 3, 1968, n. 4, Dr. Eccl. 69, 1968, 267 n.

¹¹ SRR. c. C. Lefebvre, 2, 12, 1967, *in iure* n. 4, ME 93, 1968, 468.

¹² SRR. c. J. Pinto, 4, 3, 1974, *in iure* 2, ME 100, 1975, 10^o.

¹³ SRR. c. S. Masala, 21, 4, 1971, p. II *in iure* 6, ME 97, 1972, 52.

poznania danej osoby. Dopiero uświadamiając je sobie dana osoba może je ocenić i w oparciu o nie wie dlaczego podejmuje taką a nie inną decyzję. Ten tylko bowiem jest w stanie poznać naturę i doniosłość przymierza małżeńskiego i jego konsekwencje w przyszłości, przynajmniej zasadnicze, kto posiada zdolność krytycznej oceny czyli rozeznania oceniającego.

W tym kontekście jasnym jest — i w tej materii autorzy rojalni godzą się, że nie wystarczy samo bierne poznanie. Trzeba mieć jeszcze rozeznanie oceniające co wymaga odpowiedniej zdolności rozumowania, czyli zestawienia poszczególnych ocen tworzenia na ich podstawie logicznego nowego uzasadnionego sądu¹⁴.

Zgodnie ze zdaniem wyrażonym przez J.M. Pinto, psychiczna zdolność musi być większa niż przy zawieraniu jakiegokolwiek innego kontraktu¹⁵. Coś w tym prawdy jest. W innych bowiem kontraktach zwyczajnie ekonomicznych, mamy do czynienia ze skutkiem aktualnym lub dającym się łatwo przewidzieć w przyszłości. Natura natomiast zgody małżeńskiej i samego przymierza małżeńskiego zawiera swoje własne, typowe zobowiązania i konsekwencje nie dotyczące teraźniejszości lecz przyszłości. Nie wszystkie one są łatwe do przewidzenia przynajmniej te zasadnicze.

W konkretnym bowiem wypadku chodzi o podjęcie decyzji nieodwołalnej na całe życie co do własnej osoby, której nie będzie można unieważnić. Decyzja ta dotyczy związku jednego, wyłącznego i nierozdzielalnego. Dlatego też prócz odpowiedniej wiedzy wymaga się rozeznania roztropnego. Jak wiadomo ta roztropność i rozważa mogą być z racji schorzeń psychicznych niejednokrotnie zakłócone. To roztropne rozeznanie oceniające winno istnieć u każdej ze stron zawierających związek małżeński. Każda z nich bowiem winna mieć własny osobisty sąd o tym konkretnie małżeństwie i osobiście wyrazić na nie zgodę¹⁶.

Nie można jednak przesadzać sądząc że u każdego dojrzałego taka zdolność istnieje. Albowiem nie tylko niedorozwój, ale i schorzenia psychiczne mogą powodować pewne ubytki z tego wszystkiego co normalny człowiek w danym wieku posiada. Tak więc konkretny chory może jeszcze ich nie mieć albo je już utracił. Zdarza się to u nas coraz częściej ponieważ schorzenia psychiczne są, można powiedzieć, schorzeniami cywilizacji.

Nie należy również mylić rozeznania oceniającego z dojrzałością afektywną. Dojrzałość bowiem afektywna polega na panowaniu nad swoimi afektami, nad sferą uczuciową. W tym natomiast wypadku chodzi o zdolność intelektualną. Dlatego też, jak

¹⁴ SRR. c. M. Rogers, 22, 2, 1965, JC 12, 1972, nr 2/3 p. 316.

¹⁵ SRR. c. J. Pinto, 26, 6, 1969, ME 95, 1970, 441.

¹⁶ SRR. c. M. Rogers, 22, 2, 1965, JC 12, 1972, nr 2/3, 316.

widać, ocena sędziego nie jest łatwa, chociaż będzie miał do dyspozycji dane dostarczone przez biegłych. W konkretnym jednak wypadku czy jest wystarczająca zdolność, czy już jej nie ma, musi podjąć sędzia a nie lekarz psychiatra czy psycholog. Trzeba więc powiedzieć, że zdolność i umiejętność rozeznania konkretnej sytuacji jest swoistego rodzaju umiejętnością sądenia. Nie ma tutaj bowiem możliwości stosowania gotowych szablonów, gotowych recept do konkretnego wypadku. Każdy człowiek bowiem jest inny i każde schorzenie może przyjąć rozmaite warianty. Jest to umiejętność trudna i wymagająca wszechstronnego zbadania całego kontekstu przed, w czasie i po zawarciu związku małżeńskiego. Tylko to bowiem może dać tylko pewność moralną w sumieniu sędziego. Wszelkie natomiast szukanie gotowych recept, czy gotowych szablonów jest mylnym podejściem do sprawy, jest świadectwem niezrozumienia problemu i swego zadania. Każdy bowiem sędzia musi kształtować w sobie umiejętność oceny i osądu każdego wypadku indywidualnie. Jest to umiejętność trudna na początku, z czasem jednak nabywa się wprawę, i u wielu sędziów kościelnych można stwierdzić jej istnienie w dużym nawet stopniu. Podobnie lekarz praktyk nabywa wprawę w stawianiu diagnozy, pod warunkiem jednak że podchodzi do sprawy i każdego wypadku uczciwie.

Oczywistą jest rzeczą, że zawsze możliwa jest pomyłka i z tej racji prawodawca kościelny powierza sprawę trzem sędziom, a nie jednemu, poza wyjątkowymi wypadkami. Sędzia zatem musi urobić sobie własny sąd, czy ten konkretny człowiek jest w stanie swobodnie podjąć decyzję wstąpienia w związek małżeński czy nie, ale w oparciu o omówione rozeznanie oceniające. Jest to bowiem jego uprawnienie naturalne. Dlatego też w wątpliwości należy przechylić szalę zarówno przy zawieraniu, jak przy orzekaniu nieważności na korzyść danej osoby. Jedynie pewność moralna może i powinna dać podstawę dla wyroku stwierdzającego nieważność związku. Ma to miejsce wtedy, gdy zawierał ktoś nie dla racjonalnych i umotywowanych racji, czyli brak było *deliberatio voluntatis*. Jeśli więc brak tej zdolności krytycznej podmiotu *deliberatio voluntatis* jest niemożliwa, bo jest niemożliwa ocena przedmiotu zgody małżeńskiej i poszczególnych racji czyli brak jest motywów¹⁷.

Swoboda i wyważona decyzja stanowi według Gasparri'ego i Wernz'a wymóg prawa naturalnego i domniemywa się, że ona ma miejsce w normalnych warunkach po dojściu do dojrzałości

¹⁷ Tamże; c. C. Lefebvre 8, 7, 1967, Rev. De Droit Can. (RDC) 22, 1972, 201; por. c. O. Bejan 23, 7, 1969, *in iure* 6, RDC 22, 1972, 74; c. M. Pinto 26, 6, 1969, nr 3; ME 35, 1970, 441; c. S. Masala 25. 4. 1971 II, *in iure* 5 ME 97, 1972, 52.

albowiem jest wymagana do urobienia sobie takiego sądu zrównoważonego, jednak może być niejednokrotnie zakłócona, jeśli istnieje jeszcze zdolność myślenia, ale nie ma ona wystarczającego wpływu na wolę lub odwrotnie. W takim konkretnym wypadku rozum danego człowieka potrafi odróżnić prawdę od fałszu, często nie umie jej ocenić lub zastosować tej oceny do podjęcia konkretnej własnej decyzji praktycznej.

2. Przedmiot rozeznania oceniającego

W najprostszych słowach można powiedzieć, że przedmiot rozeznania oceniającego jest identyczny z przedmiotem do którego skierowana jest intencja każdej ze stron przy zawieraniu związku małżeńskiego.

Przedmiot ten musi pokrywać się z tym co jest twórczym w powstawaniu przymierza małżeńskiego. Będą w nim zatem te elementy i cechy istotne małżeństwa, bez których żadne małżeństwo zaistnieć nie może a także trzeba z tym połączyć podstawowe uprawnienia związane ściśle z tymi elementami i cechami względnie z nich wypływające. Tutaj warto zwrócić uwagę, że co innego jest ujęcie przedmiotu w największym wymiarze *maximum* czyniąc ten akt pełnowartościowym. W tym wypadku można mówić o maksymalnym zrozumieniu i ujęciu celu małżeńskiego który równocześnie w takim wypadku staje się ujęciem zgody małżeńskiej w jej ujęciu maksymalnym: przedmiot *maximum*.

Natomiast w sądownictwie kościelnym najczęściej będzie elementem dowodzenia i poszukiwania przedmiot *minimum* czyli to, co niezbędne jest wymagane do ważności tego związku. W tej materii możemy znaleźć pewne odniesienia w nowych kanonach, które jaśniej ten problem ujmują, a które omawiają nie tylko minimum wiedzy wymaganej, ale również to co może być wykluczone przy symulacji, względnie w wypadku ubytków, to co może brakować. Tak więc połączenie treści kanonu dotyczącego minimalnej wiedzy łącznie z kanonem dotyczącym symulacji, który mówi o wykluczeniu istotnych cech małżeństwa, względnie istotnych elementów małżeństwa i równocześnie podstawowych uprawnień z nich wypływających np. uprawnienie do wspólnoty życia. A zatem zarówno w wypadku ich wykluczenia, jak i braku, o małżeństwie ważnym mowy być nie może.

Różnica zatem między symulacją a niezdolnością wpływającą ze schorzeń psychicznych polega na tym, że w symulacji jest to akt świadomie czy w oparciu o błędnie urobione pojęcia zamierzony. Faktycznie dokonuje się w ten sposób wyłączenia czy wykluczenia istotnych cech i elementów czy uprawnień małżeń-

skich z przedmiotu zgody małżeńskiej. Przy wadach wypływających ze schorzeń psychicznych będziemy mieli do czynienia z brakiem obiektywnym, który powstał na skutek ubytków spowodowanym przez schorzenia psychiczne. W wielu wypadkach będzie to brak zupełnie nieświadomiony.

Do ważności bowiem aktu wymaga się rozeznania oceniającego przedmiotu wymaganego substancjalnie do ważności aktu zawierania związku małżeńskiego. Ogólne spojrzenie zarówno na normy prawne jak i na jurysprudencję Roty rzymskiej prowadzi do logicznego wniosku, że nie można w tym wypadku stosować teorii skutku prawnego któraaby żądała od zainteresowanych nie tylko poznania i oceny przedmiotu zgody małżeńskiej, a tym samym intencji przekazania i przyjęcia konkretnych uprawnień, ale i rozeznania wszelkich skutków prawnych przez prawo przewidzianych i przez prawo udzielanych.

Natomiast wszystko wskazuje na to, że zarówno normy prawne, jak i cała jurysprudencja kościelna opowiada się za teorią celu praktycznego. Chodzi mianowicie o to, by zainteresowany wiedział co chce robić do czego zmierza i by nie wykluczał zasadniczych elementów i zasadniczych cech oraz z tym związanych uprawnień z konkretnego aktu, czyli istotnego minimum zgody małżeńskiej.

Rozeznanie bowiem zgody małżeńskiej w swoim minimum — przynajmniej jeśli chodzi o ważność, winno zmierzać do podjęcia praktycznej decyzji podjętej ze świadomością przekazania istotnych uprawnień tj. wyłącznego prawa do siebie i przyjęcie tychże uprawnień z drugiej strony nie tylko wyłącznie ale i do zgonnie. Chodzi bowiem o związek, który jest przymierzem który bynajmniej nie narusza autonomii i godności indywidualnej — co już podkreślał św. Tomasz — są to bowiem wartości nieprzekazywalne i własne dla każdej osoby¹⁸.

Ponadto nie wolno zapominać, że jest to przymierze zobowiązujące, a zatem należy być zdolnym do wypełnienia swych obowiązków. Rozeznanie oceniające powinno nie tylko zawierać w sobie nie tylko świadomość, ale i ocenę tej zdolności, jak mówi Ch. Lefebvre. W przeciwnym bowiem razie decyzja byłaby bezprzedmiotowa i byłaby nią nawet wówczas, gdyby ktoś mylnie uważał, że ją posiada, jeśli obiektywnie faktycznie jej nie ma. A zatem brakiem przedmiotu jest nie tylko nieobecność czy wykluczenie któregoś z istotnych elementów czy przymiotów względnie wypływających z nich uprawnień, lecz również niejako uprzed-

¹⁸ SRR. c. J. M. Pinto, 15. 7, *in iure* 3 et 5 ME 103, 1978, 147 et 151.

nio w porządku natury brak zdolności do zawarcia związku małżeńskiego powoduje bezprzedmiotowość zgody małżeńskiej¹⁹.

Autorzy rotalni nawet są zdania, że jeżeli ktoś tę zdolność obiektywnie posiada, nie ma natomiast rozeznania oceniającego tego faktu, zgoda jest niewystarczająca, ponieważ zdolność konkretnej osoby nie jest brana pod uwagę przy wyrażaniu zgody małżeńskiej²⁰.

3. Domniemanie a rzeczywisty stan rzeczy

Powszechnie nie tylko w doktrynie, ale i w praktyce domniemywa się w oparciu właśnie o domniemanie prawne, że po uzyskaniu dojrzałości każdy posiada wystarczające rozeznanie oceniające potrzebne do zawarcia małżeństwa. To podstawowe domniemanie zawiera w sobie i drugie, a mianowicie, że rozwój fizyczny idzie w parze z rozwojem psychicznym. Jak wiadomo z praktyki rzeczywistość może być odmienna od domniemania prawnego. Wówczas to domniemanie, które może być tylko domniemaniem zwykłym musi ustąpić prawdzie (*praesumptio cedit veritati*).

Zestawienie tych dwóch domniemań daje nam właściwe kryterium (które powinniśmy stosować przy ocenie konkretnej sytuacji danego człowieka, gdy zachodzi wątpliwość czy on jest zdolny do wyrażenia prawdziwej zgody małżeńskiej. Obydwa te domniemania kierują uwagę na naturę samego związku małżeńskiego, która powinna być w tym rozwoju psychicznym i fizycznym dostępna dla konkretnego człowieka. A zatem nie skądinąd, ale właśnie z natury samego związku małżeńskiego szczególnie jego zawarcia można brać kryterium czy konkretny człowiek jest zdolny podjąć taką ważną decyzję na całe życie²¹.

Biorąc pod uwagę wartość aktu jakim jest zawarcie małżeństwa dla każdego z zainteresowanych jak i dla społeczności, wymagana jest większa rozważa przy jego zawieraniu ze względu na to że jest to zobowiązanie się na przyszłość²². Jednak zgodnie z uwagą uczynioną już przez św. Tomasza, nie można żądać by stopień rozeznania oceniającego dorównał temu, jaki można spotkać u ludzi pełnoletnich²³. Jest wprawdzie wymagana zasadnicza podstawowa równowaga zdolności poznawczo oceniającej z podejmowaną decyzją²⁴. Ocena zatem proporcjonalna do zawie-

¹⁹ SRR. c. C. Lefebvre, 6. 7. 1967, *in iure* 2, Apoll. 42, 1969, 205 c. C. Lefebvre 2, 12, 1967, *in iure* 3, ME 93, 1968, 468;

²⁰ SRR. c. O. Bejan, 23, 7, 1969, *in iure* 6, RDC 22, 1972, 73.

²¹ SRR. c. A. di Felice, 13, 11, 1976, *in iure* 2, ME 103, 1978, 25.

²² Por. SRR c. S. Masala, 12. 3, 1975, *in iure* 6, ME, 101 1976, 207.

²³ SRR. c. L. M. Pinto, 26. 6. 1969, *in iure* 3, ME 95, 1970, 441.

²⁴ Tamże.

rania małżeństwa musi uwzględniać istotne elementy uprawnień i obowiązków, chociaż nie można przesadzać w wymogach stawianych konkretnej osobie ponieważ z jednej strony chodzi o osiągnięcie celu praktycznego, a z drugiej jest to akt do którego skłania sama natura jak już stwierdził św. Tomasz. W tym wypadku należy bardzo uważać by nie mieszać dążenia fizycznego ze zdolnością psychiczną. Nawet gdy faktycznie istnieją pewne ubytki, spowodowane schorzeniami psychicznymi, nie jest anulowane tym samym dążenie naturalne najczęściej fizyczne. Jednakże ograniczoną może być zdolność poznawcza względnie oceniająca przedmiot zgody małżeńskiej. Dzieje się to na skutek zakłócenia harmonijnego współdziałania władzy poznawczej-oceniającej zmierzającej do konkretnej decyzji. Czyli konkretne działania intelektualno-oceniające może być zakłócone.

Tutaj może występować brak zdolności wymagany do odpowiedzialnego działania. Pewnym miernikiem proporcjonalności, który przytaczają sędziowie rotalni jest zdolność do stawiania osobiście przed sądem. W tym jednak wypadku zgodnie stwierdzają, że do zawarcia małżeństwa powinna być większa zdolność krytyczna²⁵, albowiem przy powierzeniu własnej sprawy sądowi stwierdza się zgodność faktów oraz przeciwstawia się zeznaniom innych, szczególnie świadków, co jest osądem rzeczy aktualnej a nie oceną tych faktów w przyszłości, szczególnie tych które pociągają za sobą osobiste zobowiązania.

A zatem istnienie stopnia rozeznania oceniającego u konkretnej osoby nie jest łatwe.

Chodzi mianowicie o to czy jest ono zgodne z domniemaniem prawnym które w normalnych wypadkach dla konkretnego wieku jest przewidziane i suponowane. Rzeczywistość bowiem jest najróżnorodniejsza szczególnie w tych wypadkach, kiedy nie tylko mamy do czynienia z niedorozwojem psychicznym, ale szczególnie jeśli na skutek schorzeń istnieją pewne ubytki czy zakłócenia, które zaprzeczają domniemaniu prawnemu.

Jako przykład można przytoczyć fakt zatrucia alkoholowego. Nie chodzi w tym wypadku tylko o stany upicia się jednorazowego, które nie są jednakowe u wszystkich ponieważ fakt upicia się zależy od wielu czynników. Jednak można stwierdzić, że na ogół istnieje większa podatność w tej materii u kobiet niż u mężczyzn. Natomiast stany chronicznego alkoholizmu częściej występują u mężczyzn²⁶.

²⁵ SRR. C. P. Mattioli, 7. 10, 1965, *in iure* ME 91, 1966, 653, c. J. M. Pinto, 28 10, 1976, *species facti*, 2 b, ME 103, 1978, 12.

²⁶ Por. M. Żurowski, *Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolność do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta*, Prawo Kanoniczne, 26, 1983, nr 1/2 s. 263.

Mając jednak na uwadze aktualne rozeznanie oceniające, warto zwrócić uwagę, że może go zabraknąć w czasie zwykłego upojenia alkoholowego, jednak zdolność osądu powraca kiedy alkohol przestaje działać. A zatem należałoby udowodnić fakt upicia się w samym momencie zawierania związku małżeńskiego. Bardzo jednak należy zwrócić uwagę na stany chronicznego alkoholizmu, które są bardziej groźne. Dla sędziego kościelnego istnieje w takich wypadkach kryterium bardzo charakterystyczne, a mianowicie ubytek osobowości moralnej, czyli zmniejszenie się czy nawet jej brak w stanach bardziej zaawansowanych. Występuje to w czasie upojenia alkoholowego chwilowo, a jest stanem habitualnym — tym większym im bardziej zaawansowane jest schorzenie — u alkoholika chronicznego²⁷.

Ubytek zdolności oceny etycznej — jak mówi T. Bilikiewicz, stanowi oznakę ubytku samej osobowości. Choć jakość nienormalności może być różna w odniesieniu do różnych osób „zawsze jednak charakterystycznym objawem upojenia jest patologicznie obciążona uczuciowość wyższa z osłabieniem hamulców etycznych wiążąca się z mniej lub bardziej zawężoną świadomością. Tylko spostrzeżenia stojące w centrum strumienia świadomości i silnie podbarwione uczuciowo są rejestrowane ostro. Inne zaś uchodzą uwadze, nie stają się stałymi engramami i w konsekwencji objęte bywają namietnością”²⁸.

Omawiając dalsze przykłady schorzeń, które powodują zmniejszenia lub nawet utratę zdolności do rozeznania oceniającego sędziowie rotalni przytaczają schizofrenię czy tym bardziej przejawy zaawansowanej paranoi. Odnosnie do schizofrenii warto zwrócić uwagę, że inaczej oceniają ją biegli w Ameryce Północnej szczególnie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a inaczej biegli kontynentu europejskiego.

Jeśli chodzi o wyroki rotalne oparte na podstawie biegłych kontynentu europejskiego stwierdzenie objawów schizofrenii uznają jako pewny czynnik przeszkadzający normalne rozumowanie i sformuowanie poprawnego sądu praktycznego. Wynika to ze zbytnej subiektywności oceny, często zupełnego braku rozeznania oceniającego co jest związane z brakiem obiektywizmu²⁹. Nie wystarczy jednak według obecnie przyjętej jurysprudencji samo stwierdzenie istnienia schizofrenii, które często odkrywa się *ex post* ale również konieczne jest ustalenie stopnia w chwili zawierania związku, co nie jest sprawą łatwą.

²⁷ Por. B. De Lanversin, *Alcoolisme chronique féminin et nullité de mariage*, JC 12, 1972, nr 23, s. 325.

²⁸ T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*³, Warszawa 1966, 683.

²⁹ SRR c. A. Sabbatani, 20. 3. 1964, in iure 13 b, ME 89, 1965, 245; c. J. M. Pinto, 20. 4. 1969, ME 95, 1970, 181.

W wypadkach paramoi, jak stwierdza wyrok z 31 maja 1971 brak jest logicznego myślenia, albowiem przez fałszywą interpretację dany chory przechodzi od spostrzeżeń praktycznych do pojęć błędnych przez pośrednią asocjację afektywną³⁰. Posiada taki chory skłonność do złego sądzenia i niewłaściwego interpretowania zachowania się drugiego człowieka i cechuje go często intensywny egocentryzm. Wszystko chciałby on uporządkować według swoich sądów i pragnień³¹. W takim wypadku nie może być mowy o właściwym rozumowaniu a tym bardziej o rozeznaniu oceniającym, proporcjonalnym do natury małżeństwa.

Innym przykładem wadliwego rozeznania oceniającego może być nadmierne używanie lekarstw, np. dla usunięcia nieproporcjonalnej bojaźliwości. Powoduje to w skutkach utrudnienie procesu oceny wartości zamierzonego czynu. Pod wpływem bowiem chemicznie wywołanego uspokojenia podejmuje dany człowiek decyzję, który w normalnym stanie nigdy by tego nie zaaprobował³².

Dla innych problemem stają się idee natrętne, obsesyjne utrudniające a czasem nawet uniemożliwiające dokonania dojrzałej decyzji³³.

Innym wypadkiem który powoduje również, albo też występuje równolegle do niezdolności dokonania rozeznania oceniającego jest niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich. Powodują to np. rozmaite anomalie psychoseksualne. W tym wypadku nie chodzi o wykluczenie zgody małżeńskiej czy jakiegoś istotnego elementu małżeństwa lub cechy, ale moralną niemożliwość wyrażenia tejże zgody. Sygnatura Apostolska w jednym ze swoich dokumentów mówi że niezdolność dotyczy treści zobowiązania³⁴, którego strona nie jest w stanie wypełnić. Zobowiązanie ze strony poznania może być poprawne, i chciane dobrowolnie, jednakże treści rozeznania oceniającego nie będzie, ponieważ jest to zobowiązanie puste. Np. mówi się o braku przedmiotu zgody małżeńskiej u homoseksualistów zaawansowanych, którzy nie są zdolni do przekazania uprawnień w stosunku do swojej osoby czy do życia wspólnotowego z osobą odmienną płci³⁵. Nie są zatem zdolni do zachowania wyłączności małżeńskiej. Podobnie może taka

³⁰ SRR. c. L. Anné, 30, 3, 1971, n 4, Dir. Eccl. 83, 1972, II, 8.

³¹ Tamże, s. 8, nr 4.

³² SRR. c. L. Anné, 26. II, 1971, n. 18 *in facto*, Dir. Eccl. 83, 1972, II, 71; c. A. Di Felice, 9. 6, 1973, *in iure* 3, ME 99, 1974, 199.

³³ SRR. c. J. M. Pinto, 20, 4, 1969, nr 3, ME 95, 1970, 183.

³⁴ Sign. Apost. 23. 1. 1973, Apoll. 46, 1973, 291.

³⁵ SRR. c. C. Lefebvre, 2, 12, 1967, *in iure* II, 10 ME, 93, 1968, 473; tamże, *in iure* 2, 8 s. 468. c. L. Anné, 25, 2, 1969, *in iure* 11, ME, 96, 1971, 28 n;

sytuacja występować w wypadkach zaawansowanej mimfomanii³⁶. A zatem nie tylko występuje w tym wypadku obiektywny brak wolności ale również niezdolność do rozeznania oceniającego z racji braku zdolności do wypełnienia obowiązków małżeńskich. To samo należy powiedzieć gdy występuje niezdolność do zachowania trwałej wierności małżeńskiej.

W obecnym kontekście należy wspomnieć jeszcze o niezdolności do relacji międzypersonalnych, która również jest przyczyną nieważności zawartego związku. Może to być powiązane z chronicznym alkoholizmem czy z schizofrenią czy paranoją. Człowiek taki często nie dopuszcza do naruszenia swego zindywidualizowanego życia bez względu na innych, i nie dopuszcza również do naruszenia w jakikolwiek sposób swej wolności seksualnej³⁷. Są wypadki w których schorzenia psychiczne powodują niezdolność do przewyciężenia konfliktów i to niezdolność w dziedzinie własnej działalności czy też wyrzeczenia się małych pożytków egoistycznych (*narcissisme ou egocentrisme*)³⁸.

Również i w tych wypadkach trudno mówić o prawidłowym rozeznaniu oceniającym. Przedmiot bowiem tego rozeznania w stosunku do małżeństwa już jest w swej istocie wypaczony.

A zatem jak widać rozmaite mogą być czynniki wywołane przez schorzenia psychiczne które utrudniają, względnie wręcz uniemożliwiają dokonanie prawidłowego rozeznania oceniającego. Sędzia kościelny winien wziąć pod uwagę i wyrobić sobie własny osobisty sąd o stanie strony o którą chodzi, w oparciu o dane dostarczone przez biegłych, a także zeznania stron i świadków dotyczących okresu przed, w czasie i po zawarciu małżeństwa, łącznie z wszystkimi okolicznościami. Zadanie to dla sędziego początkującego nie jest łatwe. Z czasem jednak udoskonala on swoją umiejętność w tej materii tak że jest zdolny głosować przy wydaniu wyroku odpowiedzialnie, zgodnie z własnym sumieniem.

La problematica della „dicerio iudicii”

La radice di questa problematica risale a S. Tommaso d'Aquino. Nondimeno questo problema è stato esaminato più ampiamente e più profondamente nella giurisprudenza del periodo postconciliare, non soltanto grazie all'acuità del punto di vista teologico, ma anche al forte sviluppo delle scienze psicologica e psichiatrica. Sempre più spesso si afferma che la „dicerio” deve essere una „*facultas critica*”, che riesca a ridurre le cose conosciute ad una decisione pratica, „*electio ponderata*”.

³⁶ SRR. c. J. M. Pinto, 25. 2. 1969, *in iure* 4, ME, 96, 1971, 23.
c. S. Masala, 12. 3. 1975 *in iure* 7, ME 101, 1976, 208.

³⁷ por. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9. 1. 1968, *in iure* 7, ME 93, 1968, 181.

³⁸ SRR. c. C. Lefebvre, 31. 1. 1976, *in iure* 5, ME 102, 1977, 320.

Si deve pertanto distinguere la capacità cognitiva, diretta alla percezione del vero stato di cose, dalla capacità di dare una valutazione obiettiva, che si ha attraverso un'argumentazione più astratta o anche più concreta. E pertanto la capacità di giudicare e di discernere, che è la base della valutazione definitiva, raggiunta attraverso il confronto dei singoli contenuti. In base di questa capacità di giudicare e di discernere una data persona non soltanto valuta obiettivamente ma, sempre in base di questa valutazione, prende la sua decisione definitiva, pratica, che è un'obbligazione per il futuro. Si basa sulla capacità di confrontare valutazioni diverse e di creare in base a loro, un nuovo giudizio concreto.

Alcuni disturbi psichici possono causare un turbamento o addirittura lo spezzarsi del vincolo causale, indispensabile per una valutazione sufficiente, senza la quale non si può prendere la decisione. Spesso l'intelletto è capace di distinguere la verità dal falso nondimeno non è nello stesso tempo capace di valutarla e di servirsene per prendere una decisione pratica. È chiaro, che in materia del consenso matrimoniale non possono mancare gli essenziali elementi e gli attributi del matrimonio.